WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" — Wychodzi dwa razy dziennie. — Cena 4 halerze. — Wychodzi dwa razy dziennie. — „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 146 — Kraków, sobota 28 marca 1908 r. — ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 27 marca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady m. pod przewodnictwem r. m. p. Beringera. W myśl przedstawienia Magistratu Sekcja zgodziła się na zmianę warunków odstąpienia części placu Arjańskiego pod zakład psychiatryczny i poleciła sprawę tę przedstawić Sekcji II a następnie Radzie miasta

Również zgodziła się Sekcja na przyczynienie się Gminy m. Krakowa odpowiednim datkiem konkurencyjnym wraz z gminami Dąbę i Grzegórzki do kosztów budowy lewego wału Wisły.

Linię regulacyjną dla ul. św. Tomasza i placu Szczepańskiego dla realności Związku handlowego kółek rolniczych ustanowiła Sekcja równą z frontem realności l. 5 św. Tomasza.

Linię regulacyjną dla ul Krowoderskiej uchwalono w myśl wniosku Magistratu z tem by szerokość całej ul. wnosiła 16 m.

Wobec niezgodzenia się konserwatora na naprawę narożnika bramy Florjańskiej, postanowiono narożnik ten w obecnym stanie pozostawić.

Celem zaprowadzenia sygnalizacji elektrycznej każdoczesnego stanu wody na Wiśle pod miastem. za pomocą aparatu, któryby notował wysokości wód, — poleciła Sekcja Budownictwu miejskiemu opracować kosztorys, z tem, by taki aparat założyć w budownictwie miejskiem lub straży pożarnej.

Na wniosek r. m. Drozdowskiego uchwalono odnieść się do Dyrekcji tramwaju elektrycznego, aby dla ruchu na linji Zwierzyniecka-Długa przyczepiano stale drugi wóz.

Na przedstawienie r. m. dr. Drozdowskiego, polecono Magistratowi zarządzić naprawę podłogi w pawilonie dla muzyki no plantach i uregulować odpływ wody deszczowej od tej altany.

— RUCH TARGOWY na TARGOWICY MIEJSKIEJ. Ruch targowy w roku ubiegłym, w porównaniu z rokiem 1906 wykazuje znaczne zwiększenie. I tak spędzono w roku 1906 wołów, buhai i krów sztuk 21.267, wartości 6,805.440 koron, w roku 1907 21.532 sztuk wartości 6,459.600 koron; jałownika w 1906 r. szt. 6.021 wartości 722.552 kor., w r. 1907 sztuk 9.290, wartości 1,114.800 kor; cieląt, owiec i kóz w r. 1906 sztuk 26.326 wartości 1,056.040 kor., w r. 1907 szt. 34.287 wartości 1,371.400 kor., nierogacizny w r. 1906 szt. 24.423, wart. 2.442.300 kor., w r. 1907 szt. 35.935 wart. 3,773.175 kor. Razem w roku 1906 spędzono bydła 78.037, sztuk, wartości łącznej 11,033.332 koron, zaś w roku 1907 sztuk 101.044, wartości 12,718.975 koron.

Najsilniejsze spędy bydła rogatego przypadają na miesiące: luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec; nierogacizny na styczeń. wrzesień. październik, listopad i grudzień.

Z liczby zwierząt spędzonych na konsumcyę miasta Krakowa użyto: wołów, buhai i krów 12.604 sztuk, jałownika 5.380, cieląt, owiec i kóz 27.720, nierogacizny 30.596, razem sztuk 77.300. Do gmin okolicznych odpędzono razem 17.588 sztuk. Do innych krajów Monarhji wywieziono w ciągu ubiegłego roku: wołów, buhai i krów 3.163 szt., jałownika 349, cieląt 1, nierogacizny 2.315, razem 5.828 sztuk. Do Niemiec wieszcie ogółem bydła 328 sztuk wartości 65.690 kor. Cały zaś eksport w roku ubiegłym wynosił 6.156 sztuk, wartości 1,315.214 kor.

Ceny targowe były w roku 1907 następujące: za woły opasowe żywej wagi za 1 klgr. cena najniższa 72 hal., najwyższa 80 hal.: krowy 65 do 72 hal.; cielęta 72 do 95 hal.: nierogacizna bita 1.20 do 1.35 kor. Woły z paszy płacono od 248 do 385 kor. za sztukę.

Targowica miejska w roku ubiegłym przyniosła brutto dochodu 38.695 kor. 47 hal., czyli zatem o 3.612 kor. 75 hal. więcej niż w roku 1906. Rozchody wynosiły w r. 1907 15.035 kor. 96 hal., czyli mniej o 1.984 kor. i 95 hal. aniżeli w roku 1906.

Dochód gminy z targowicy wynosił kwotę 23.659 k. 51 hal.

Na wzrost spędów bydła w roku ubiegłym złożyły się dwa momenty. Obory i chlewy galicyjskie nawiedzano w latach poprzednich różnemi klęskami, jako to: brakiem paszy i zarazą pyskowo racicową, w roku 1906 uzupełniły bydłostan i były w stanie w roku 1907 wysłać na targi krajowe i zagraniczne znacznie większą liczbę bydła aniżeli w latach 1905 i 1906.

Gmina m. Krakowa przez swoje organa czyniła starania o podniesienie spędów i ściągnięcie na targi odbiorców nie tylko miejscowych i okolicznych, ale także zagranicznych, a mianowicie ze Śląska austrjackiego i Moraw, a dalej ze Śląska pruskiego. Dla podniesienia spędów udało się Gminie uzyskać w Namiestnictwie pozwolenie na pędzenie bydła na targowicę miejską pieszo, pod konwojem z targów w Limanowej i Tymbarku.

Konsumcja miejscowa bydła spędzonego w r. ubiegłym, większa o 21.827 sztuk, niż w roku 1906,—wskazuje, że targowica miejska egzystencję swą utrwala; rzeźnicy bowiem krakowscy coraz rzadziej jeżdżą za towarem po targach okolicznych,—coraz więcej zaś korzystają z pośrednictwa targu miejskiego.

Eksport do krajów Monarchji wzrósł z 5.417 na 5.828 sztuk w porównaniu lat 1906 i 1907, natomiast eksport do Niemiec spadł z 816 na 328 sztuk. Powodem tego objawu okoliczność, że odbiorcy niemieccy coraz mniej odwiedzają nasze targi, będąc krępowanymi wysokiem cłem.

Ceny targowe bydła rogatego—przeciętnie biorąc—spadały—w porównaniu z rokiem 1906. Spadek ten jednak był nieznaczny, bo tylko 240 kor. na 100 kg., co tłomaczy się bardzo wysokiemi cenami bydła w styczniu i lutym, a po części i w marcu. W czasie tym ceny przy wołach opasowych doszły do niebywałej wysokości 98 kor. za 100 kg. żywej wagi. Podobnie rzecz się miała z cenami krów i cieląt. Ceny nierogacizny nie ulegały takim zmianom i były średnio biorąc o 4 kor. niższe jak w r. 1906.

Dochód Gminy wynosił 23.659 kor., czyli o 5.597 koron więcej niż w r. 1906, z którego odtrącając na amortyzację i oprocentowanie kapitału włożonego w targowicę (200.000 kor.) kwotę około 14.000 kor., czysty zysk wynosi $4^3/_4$ procentu.

— ANKIETA w SPRAWIE PARKU JORDANA obradowała między innymi nad dwoma ważnemi sprawami: nad sposobem nadzorowania młodz. się ćwiczącej, i nad dalszym zarządem parku. Co do pierwszego punktu objawiły się dwie opinje: ściśłej kontroli i zupełnej swobody. Podczas ćwiczeń i zabaw przychodziło niekiedy do niepożądanych zatargów i wybryków, które bez interwencji starszych mogłyby się przerodzić w skandaliczne bójki. Otóż celem zapobieżenia takim zajściom, pp. Bujwid, Turski inni żądali ścisłej kontroli nad młodzieżą. Z innej znów strony podnoszono, że kontrola nauczycielska krępowałaby tylko swobodę zabawy, i nadawałaby jej charakter sztywno urzędowy. Zdaje się, że najtrafniejszą byłaby myśl delegata szkół średnich prof. Michała Jaworskiego, który oświadczył się za „dyskretną opieką".

Co do zarządu nad Parkiem przedstawiciele „Sokoła" proponowali, aby kierownictwo techniczne powierzyć „Sokołowi", — a prócz tego utworzyć kuratorjum dla zawiadywania parkiem. Przeważnie jednak wyrażono opinję, że należy stworzyć stałą posadę płatnego kierownika Parku, któryby ponosił całą odpowiedzialność, ale też miał w ręku pełną władzę. Oprócz tego, powinno być powołane do życia kuratorjum, któreby spełniało kontrolę i służyło kierownikowi doświadczoną radą.

Zdaje się, że ten ostatni projekt przeważy w Radzie miejskiej.

* * *

Z powodu powyższej ankiety otrzymaliśmy z poważnej strony wyrazy ubolewania, że do ankiety nie powołano długoletniego kierownika parku, a natomiast zaproszono przedstawicieli żydów, — jakby ankieta była jakąś przedwyborczą komisją. Co ma wspólnego z młodzieżą polską p. Jukdiewicz. który jest niezawodnie gruntownym znawca np. kolei kocmyrzowskiej, — ale o metodach ćwiczeń i zabawach sportowych niema wcale pojęcia? Ale u nas, każda społeczna praca musi być ozdobiona nazwiskami żydowskiemi, — dla.... polityki, — a zwłaszcza dla wyborów.

A śp. Jordan tak bardzo obawiał się dla swego ulubionego Parku żydowskiego zalewu!

— WALNE PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE członków krajowego Związku ekonomicznego właścicieli realności, odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m. o godz. wpół do 8 wiecz. w sali rady powiatowej (Pijarska 1).

— ZE „ZWIĄZKU AKADEMICKIEGO". W niedzielę d. 29 b. m. w lokalu „Związku Akad." przy ulicy Sławkowskiej l. 11, II p. odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z zebraniem towarzyskiem. Współudział w wieczorku przyjęli: p-na Fischer, pianistka; p. Michalczykówna, p. Senowski art. dram., p. Rotter, p. Wiech i p. Borelowski. W skład programu wchodzić będą produkcje na fortepianie, cytrze, deklamacje i śpiew. Po części muzyczno-wokalnej nastąpią zabawy to-

warzyskie pod kierownictwem p.p.: Horaka i Wojewskiego. — Wstęp dla gości 50 h., dla członków 30 h.—Początek o godz. 6 wieczorem.

—WYDZIAŁ TOW. WZAJ. UBEZP. URZĘD. PRYWAT· powiatu krakowskiego zawiadamia swych członków, iż z powodu nieodbycia się dla braku kompletu walnego zgromadzenia w dniu 22 bm., następne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 29 marca br. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Kopernika L. i. bez względu na ilość członków.

— TAŃCE w WIELKIM POŚCIE. Z miasta otrzymujemy liczne wyrazy oburzenia z powodu wielkiego afiisza zapowiadającego na sobotę w sali Saskiej raut z tańcami. O ile wiemy cały komitet Resursy urzędniczej jest chrześcijański, więc dziwić się należy, jak mógł salę swoją wynająć jakiemuś żydowskiemu towarzystwu na zabawę taneczną w poście? Odprawianie takich zabaw w śródmieściu, jest dla wszystkich bardzo niemiłym dysonansem, rażącym uczucia katolickiej ludności.

— BUDOWA TANICH DOMÓW URZĘDNICZYCH. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Prezydent zaznaczył na wstępie, iż będący na porządku dziennym projekt umowy zawrzeć się mającej przez Gminę z Towarzystwem urzędników budowy tanich mieszkań, ułożony został na podstawie wielokrotnych konferencyj Magistratu z prezydentami tego Towarzystwa. oraz zgodnie z przedstawianemi przez nich życzeniami. Wobec poruszonej przez jednego z członków Sekcji wątpliwości, czy nie należałoby przyjęte przez Towarzystwo zobowiązania przedłużyć poza okres dziesięcioletni, zaznaczył prezydent, iż byłoby to zbytecznem skrępowaniem Towarzystwa, a zarazem utrudnieniem w osiągnięciu głównego celu całej akcji zakupna gruntów pofortyfikacyjnych, jakim jest przeciwdziałanie obecnej drożyźnie mieszkoniowej, wywołanej brakiem odpowiednich terenów budowlanych.

Po przedstawieniu projektu kontra tu przez referenta pana r. m. dra Gertlera, sekcja cały projekt zatwierdziła, tak, że w najbliższych dniach nastąpi podpisanie kontraktu i oddanie gruntu Tow., które też bezzwłocznie do robót budowlanych przystąpi.

Według udzielonych przezydentowi miasta przez Dyrekcję Towarzystwa informacji, pokup za parcelami na zakupionych od gminy gruntach jest tak znaczny, iż przeważna większość parcel już została przez członków Towarzystwa zadatkowaną.

— SKŁADKI. P. Stanisław Franczek złożył w Administracji naszego dziennika 2 K. na czesne biednego ucznia VIII kl. gimnazjalnej.

— WYROKI PRUSKIE. Przed sądem ławniczym w Królewskiej Hucie na Górnym Szlązku toczył się proces, który rzuca przedziwne światło na „sprawiedliwość" pruską. Oskarżony był pisarz ludowy, dawniej robotnik fabryczny, Antoni Szymała o „bezprawne przeinaczenie" swego nazwiska, które według twierdzeń władzy państwowej brzmi w rzeczywistości „Anton Szymalla", Nie mogąc spodziewać się wyroku skazującego Szymałę na karę, wobec przedstawionego przez niego dowodu, że już jego ojciec pisał się „Szymała", nie „Szymalla", sąd oddał oskarżonego pod obserwację lekarską pod zarzutem, że jest niespełna rozumu, i lekarz który go badał oświadczył też rzeczywiście, że uporczywe trzymanie się polskiej pisowni swego nazwiska jest dowodem nienormalnego stanu umysłu. Na mocy tego orzeczenia lekarskiego, w którem zaznaczono, że oskarżony jest wprawdzie człowiekiem bardzo inteligentnym i zupełnie normalnym pod względem umysłowym, ale tam, gdzie chodzi o pisownię jego nazwiska, ma znamiona psychopatycznego manjactwa, sąd oskarżonego uwolnił. W motywach wyroku jednak wyryto mu na czole piętno warjata.

Działo się w roku 1908, w „najkulturalniejszem" państwie Europy.

Telegramy.

ANKIETA SPIRYTUSOWA.

WIEDEN. W ankiecie spirytusowej prawie wszyscy mowcy oświadczyli się za utrzymaniem dotychczasowego kontyngentu wysokości 1.170.000 hektol.

Co do okresu rozdziału kontyngentu, wielka część ekspertów w interesie całości stosunków oświadczyła się za 10-letnim okresem podczas gdy inni sądzili, że taki termin byłby zbytniem utrudnieniem przy zakładaniu gorzelń rolniczych i żądali 5 letniego okresu. Na pytanie trzecie, jakie gorzelnie mają być uważane za uprawnione przy rozdziale kontyngentu, jednozgodnie wypowiedziano zdanie, że uprawnione powinny być gorzelnie już istniejące i wyposażone w definitywny kontyngent, jako też te nowe gorzelnie rolnicze, które przed 1 stycznia 1908 zostały puszczone w ruch. Nastąpiły obrady nad czwartem pytaniem w sprawie wysokości udziału nowo powstałych gorzelń.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie rozdziału kontyngentu spirytusu odstąpiono od przeprowadzenia formalnej dyskusji jeneralnej, mianowicie ze względu na to, że każdy z uczestników ma możność przy obradach nad pojedyńczemi pytaniami omawiać wywody ministra skarbu.

Rozpoczęły się obrady nad poszczególnemi pytaniami.

Ks. BÜLOW w WIEDNIU.

WIEDEN. Kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Bülow przybędzie tutaj w niedzielę w odwiedziny do ministra spraw zagran. bar. Aerenthala.

ZAJŚCIE w SEJMIE MORAWSKIM.

BERNO. Sejm morawski został dziś otwarty. Po marszałku br. Serenyi'm zabrał głos nowy namiestnik bar. Heinold i oświadczył, że tak jak na Sląsku, będzie jego obowiązkiem działać pośredniczaco między obu narodami.

Pos. Stransky prosi o głos. Marszałek odmawia, co wywołuje olbrzymią wrzawę na ławach młodoczeskich; posłowie biją o pulty. Marszałek oświadcza, że zagajenie Sejmu nie zostało jeszcze ukończone, co gdy nastąpi, udzieli głosu.

Pos. Stransky protestuje przeciw postępowaniu marszałka. Na jego żądanie odczytywanie wpływu odbywa się dosłownie.

GUCZKOW O ODDZIELENIU CHEŁMSZCZYZNY

PETERSBURG. W rozmowie z korespondentem jednego z pism polskich, przywódca październików, Guczkow, oświadczył, że uważa za niezbędne (!) wyodrębnienie Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, przedewszystkiem dla zadowolenia (!) rosyjskiej narodowej miłości własnej. (?)

ANKIETA dla ZBADANIA STOSUNKÓW POLSKICH w NIEMCZECH.

BERLIN. „Reichstag" przedsięwziął imienne głosowanie nad rezolucją Polaków w sprawie wstawienia sumy do budżetu na r. 1909 celem pokrycia kosztów ankiety dla zbadania stosunków politycznych ludności polskiej w państwie niemieckiem. Oddano 308 głosów; 158 głosów padło za, 148 przeciw, 2 kartki oddano puste. Rezolucja została przyjętą.

WIELKIE OSZUSTWO.

PARYZ. Wczoraj wieczorem odbyło się burzliwe zgromadzenie akcjonarjuszy Towarz. założonych przez Rochette'a. Na zgromadzeniu tem protestowano przeciw aresztowaniu Rochette'a, co stało się powodem strat poniesionych przez akcjonarjuszy. — Zgromadzenie uchwaliło zażądać prowizorycznego wypuszczenia na wolność Rochette'a.

NIEMIECKA PARA CES. w WENECJI.

WENECJA. Cesarz Wilhelm dał wczoraj na pokładzie jachtu „Hohenzollern" obiad na cześć władz weneckich.

UCIECZKA SENATORA

LILLE. Uciekł stąd senator Evrard, narobiwszy długów na miljon franków. Senator schronił się prawdopodobnie do Belgji. Zajście to wywołało wielkie wrażenie. Największe straty ponieśli kupcy miejscowi.

KAPRYSY WILHELMA.

WASZYNGTON, Departament stanu otrzymał od ambasadora niemieckiego zawiadomienia poufne, że rząd niemiecki nie życzy sobie, aby poseł Stanów Zjednoczonych w Hadze, Hill, objął stanowisko po ustępującym ambasadorze Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Towerze. Sekretarz stanu Root, oświadczył w interwiewie, że nie zna powodów tej odmowy.

Podobno Wilhelm II ma żywić osobistą niechęć do Hilla.

LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą do „Standardu," że Tow. „Knickerbooker Trust Compagny" podjęło napowrót swoje interesa. W pierwszej półgodzinie wpłacono do kas Tow. 200.000 funt. szterl.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 16. III. 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	642	25	Gal. karp. Tow. naft	—	—
Węg. zakł. kred.	768	50	Oblig. węg. indemiz.	9805	—
Anglobanku	305	—	Renta majowa	97	95
Unionbanku	555	50	Austr. renta kor.	514	—
Länderbanku	421	25	Węg. „ „	94	45
Bankvereinu	538	—	56 l. listy t. kr. ziem.	94	70
Bodenkredit	1077	—	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	100	—
Kolei państwow.	671	50	5% „ „ „	11	50
„ połudn.	149	50	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	424	50	4½% „ „ „	100	60
„ Północnej	5310	—	4% Gal. Obl. prop.	98	90
„ Czerniow.	570	—	4% Gal. poż. k. z 189	96	10
Alpiny	659	25	4% Poż. m. Lwowa	95	—
Rima Muranyi	538	50	Losy tureckie	183	—
Prask. Tow. żelaz.	2659	—	Marki	117	66
Fabryka broni	283	50	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	91	60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.